

6740

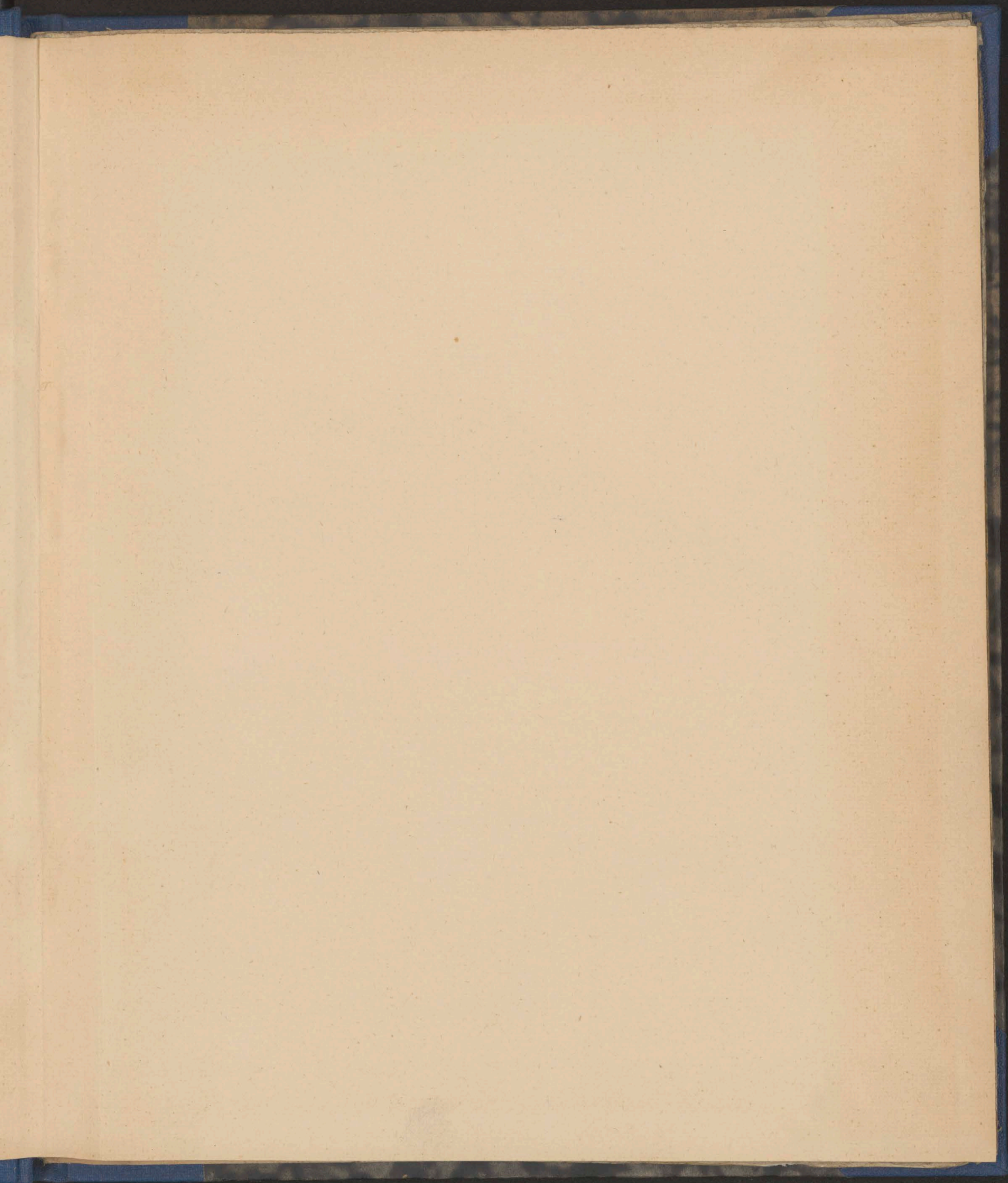
II

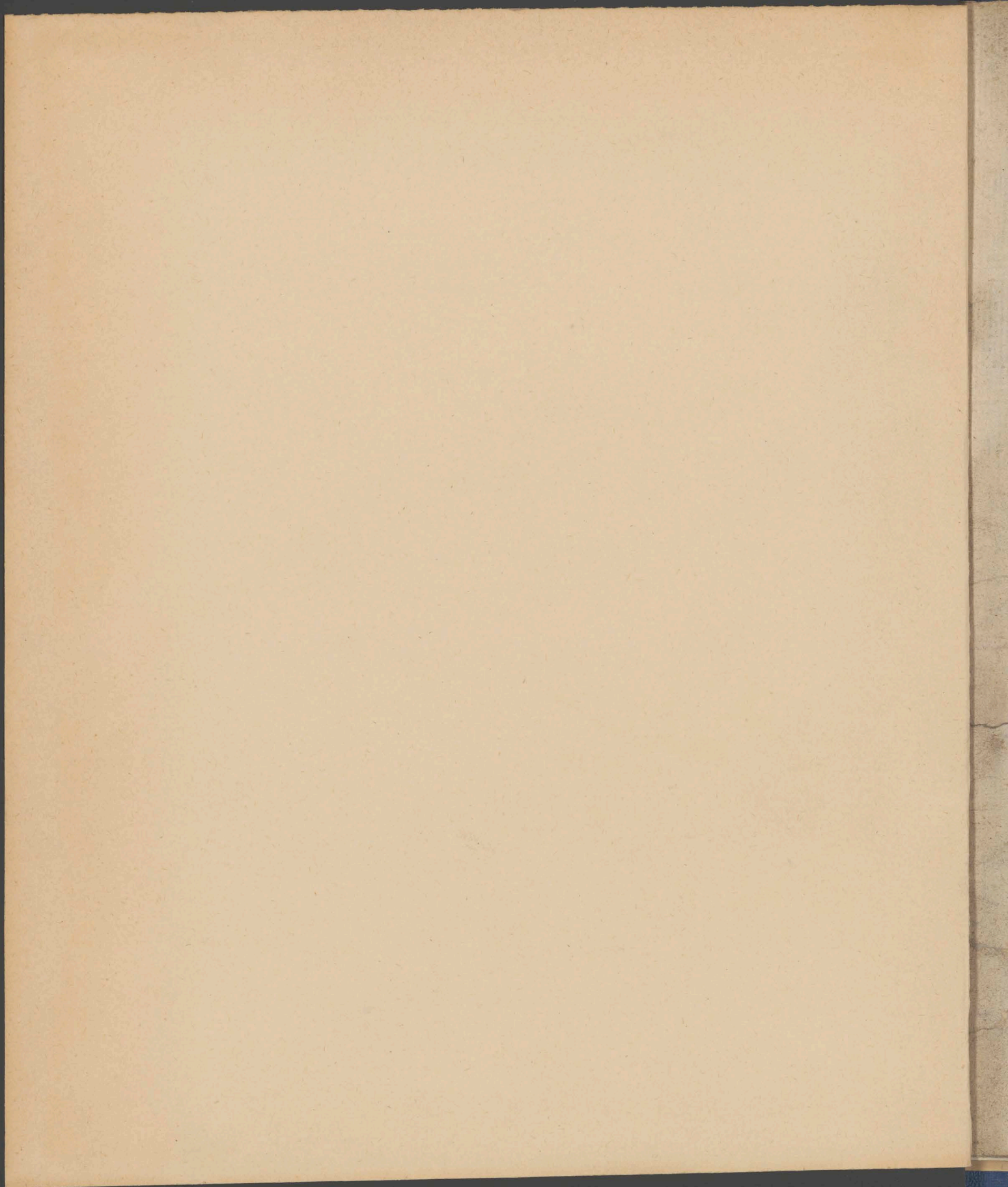


Oprawyono w r. 1941.

6740

||





N^o 44 D. V. C. 1

Niesnawski

Domowe

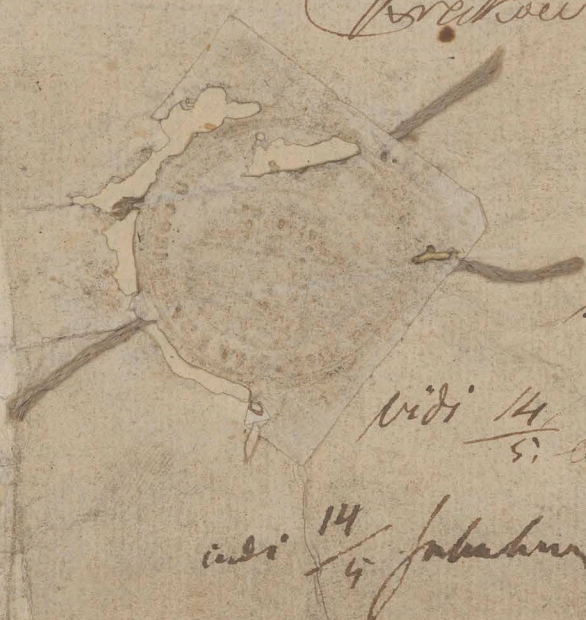


Komedia w jednym Akcie
Pana Kotzebue.

Wydana najmniejszą drukarnią
w Petersburgu, z drukarniemi Moskiewskimi
i w Petersburgu, z drukarniemi Moskiewskimi
i w Petersburgu, z drukarniemi Moskiewskimi.

W Petersburgu dnia 24 Czerwca 1833

Stuzewski



Wydano w drukarni Kriegera
w Petersburgu dnia 15 Czerwca 1833

Wydano w drukarni Kriegera
w Petersburgu dnia 15 Czerwca 1833

Wydano w drukarni Kriegera
w Petersburgu dnia 15 Czerwca 1833

Ex Libris S. Niedzielski

Ovaly

Mañ
Zona
- Jasiad.

Pres
sta
Jugua



Jutro moie urodiny zaprosimy przyjaciół na
bankiet, a ja jako solenizantka, siągnęwszy
stkiel wzy na siebie gdy w koronkach będę ubra-
na, ile podziwienia ile zawiesi narobie. Ale Ołox
mój miżulo nadchodzi, niech siedzi w domu i
niech piśze biletu zaproszenia.

Scena 2^{ga}

Maz i Lona

Maz Dzień dobry ci, moie życie nie przeszkadzamie?

Lona Synaj mnie, Kochajacy maz, nigdy zarano
do zony nie przychodzi.

Maz Dziękuję za powlebotwo. Grocho to jest ślad
koscia, po cato-roznieu przy cie iessere bydi kocha-
nym miżem, wszelaku wiem że w Pani comonisz
to i wiem, a moie serce powstano kaidej iey syllabę.

Lona Dosyć, wczem nas na zby w cato miesie
gdy kto postyży, że my sobie iessere talu duvery
prawemy

Maz Co to mnie ma obchodzić? zawse roziarni oby-
ję drogę moiej zony, chociaż będę w sędziym wieku.

Lona A starozka oto się quiesci nie bode, chociaż
nieba tego, aby się trochę ptonie miata.

Maz A kiedy nam Bóg pozwoli, doerelcu się do tego
wesela, iessere jak mlode koczylu będę hascu.

Dona Łyoda, a ja podam sukienkę do tancerki, chę-
ciaż bym miała na kuli chodzić

Mąż my teraz już mówięmy o starości. Wogóle dzie-
ni, wczoraj jeszcze jesteśmy rachocheani, jesteśmy
młodzi i rzeźwi, dopiero wtenczas będziemy żyć
na świecie. Matrenishie przyć sięga nasieba

Woskie bto go stawienistwo. wtenczas przycho-
dzi od kantonu, kalkulowatem i rozumowa-
tem, wieleśmy na domowe potrzeby w pierwszym
roku wyexpensowali, i postanowiło się, że choć-
cieśmy, dobrze i wygodnie żyć, wrelahosiny nie
z kapitatu nie musyły, owszem się celim się tyllu
w kalkulacyi nie pomyliły, powinnaby się jeszcze
z procentu piątku sumka w naydowce wicy kasye.

Dona Tak bo też jest, mam jeszcze 400 talarów

Mąż To nowina nieoceniona, widzisz tedy moie
życie, iśmy oszczędziły, a ratem możemy sobie
z tą sumką postąpić podług upodobania

Dona Podług upodobania

Mąż A gdy nas nieba jeszcze nieuderowaty dzień-
mi, więc rozumiem, że nam nielk aarte na
wermie, kiedy z przostatemi pieniądzmi nie
będziemy skasie

Dona Tak i ja myślę

Mąż Przedziwnie co rozumiesz moie życie, na iakti co
kassie obrociemy te pieniądze?

Zona Ja dla tych pieniędzy mam już takie mię-
sie, że ani szeluga się nie zostanie
Mąż Czy tak? nie pytasz się mnie?

Zona Wszak wiadziałam, że mój dobry Kocha-
ny męzulo taki mi nie będzie, gdy te pi-
niądze, na moją rozrywke obrocę.

Mąż Bardzo dobrze. Ale ja miatem mój pla-
nik... moimaz wiedziec co w Panu, a taki wiele
pieniędzy uerynie zamyslał?

Zona Przygotuj się w Pan tym słianym
Korowozem.

Mąż Hiergorsze.

Zona Byłło 300. talarow.

Mąż Do czego ta piądzyna? w Panu mow
brylanty...

Zona Hm! Parę piercionkois od mojej pode-
rstej Cioci

Mąż Alboż to niedożyć.

Zona Dobrze czasem mić więcej jak drudy.

Mąż Przecież prośnowe! i taką korzyść mić
moimaz a takiey piądzyny?

Zona Wszak moim iędzeniem jest strwić się
tyłko dla w Pana

Mąż Tak żony wrytka mówisz, ale mąż nie tego

wszystkiego w domu niewidzi, tylko nieżyje ona
 wry się niewiada.

Zona /Dołżnięta / niespodziewam się, ażeby ten wy-
 mat do mnie się ścięgał.

Maż O'nie. Ja to tylko niewiadem powieściatam

Zona Ja się stroję a gorliwosia, a to dla satysfakcyi

Maż ^{W Pana} Wotamie dla tego mogtabyś się wotem obycie
 bez koronków.

Zona Oto nonsyliarzowa Usingalska to nie-
 będąc emi tądna, emi bogata. Oto Kupco-
 wa, iakże się ona narywa. Oto Podsiadowa
 nasza Sasiadka, te wszystkie maie koronki
 tylko ja iadnych niemam.

Maż Willie mieszasz się.

Zona Wszelako to jest nasz nierozsna, kiedy
 co miie moine, a nie mamy

Maż Jakim sposobem nieporozatoby mi
 więcej jak 100. talarow

Zona Porwol moie serce, te przeknawone są
 na bankieci

Maż Na bankieci?

Zona Precie w Pan zuchesz obchodzić dzien
 moich urodzin? i nie będziesz zadowolony tej
 bagateli.

Maxi Magatchi?

Zona Wschali ten tyllis raz w roli przypraw,
raz przyprawinney trzeba przyjechać i urzędować.

Maxi A iurii.

Zona Trzeba przecież pokazać czaśem ludzom,
troche srebra, i piątka stotowa, bielsz

Maxi Jak imierci niecierpię tych bankietow,
przychodzą wystrzeżeni jak Margonelli, i edas
i piias porządnie, potem jeszcze ogadana,
tym czaśem w trzech godzinach więcej się
strwoni, jak przez trzy niedziele w gospodarstwie
nawet rożnymym ludzom, robi się subielicy
przez podobne zaprosiny

Zona Niemamy przywileju, abyśmy tyllis
samymi byli magdreni, kto przyprawinney raz
w roli gosi niezaprosi, tego nie proszą. Ja
kiś raz od niezaproszonych czasow, w ten
in ^{tego} nieodmienisz, neyrozumnicy ludzie mata,
to aatake, kiedy ich więcej panno wie do etatu przaz.

Maxi Neyrozumnicy ludzie, ezsto krowi sa ney-
głupsi, krotko a wstowata, kiedy ten jest sa-
lonym, kto swoje pieniądze strwoni

Zona Hm, więc nie powinni mieć koronliw,

Niechże przynajmniej wieim na co WPan-
te pieniądze obrzeisz?

Maz: Ja targuję mellenburskiego Monia, ty-
gięgo wierzchowca - a pielnemi odmiacemsi,
roztę - tyłku estery lata - Wasztanowaty, i z
suta, grzywa, a jak keliko nosi -

Zona Jwż WPan dłym krostwem samy chasz
wstępnie?!

Maz: Che, na niem ierdzie!

Zona Czy tak? i ciuomina i e id do rozpatku? Nie

dy zona che przywoici wystąpi, moowi Pan Maz
to proinosei, marnotrawstwo, ale kiedy maz
pieniędze wydaie na przy na konie, w tym niema
cui proinosei cui marnotrawstwa

Maz: Mosei a Panu niezapominay se nalezy sie
stuchac Doktoru, ktory ordynowat abym dla
poratoweni a zdrowia ierdzil konno.

Zona Prawdziwie ja admiruję, dowcipny wybiedz
Vito'ry rzuca ptewdytki na proinosei ale lepszy
przynajmniej mi się WPan i to raza, jak tyle razy się
przynales, se to jest pielnia, rzecia, kiedy tak przy-
stojny muszeryna, moze się pomeierdaci konno po
ulicach, a pielnie kobiety, a kaset i zolbien cytow
wyscutreias, i panierzki militorzy w piekhoty chochaw.

a rozdrożnia, poglądaia smowaci: iaki on na koniu
hermie, iaki on dobre na koniu siedzi, gdyby stwarz
nieprawda to Terhes, ona zaś powinna w do-
mu siedzieć, do czego się piewiądre? do czego
się Korowki.

Mąż W Penu siedymasz goryere prawie!

Zona a w Penu siedzi to stodyere prawite!

Mąż Ty rene mziowstnie powinno mi ci swię
~~szkutek~~ skutek

Zona a matronki rene, czy wcale radnego
~~szkutek~~ ^{szkutek} nie powinno odwieci

Mąż Zona powinna być powalna

Zona a mąż powinien być grednym

Mąż Ona powinna na wszystkie się zgodzić

Zona a mąż nie powinien w niczym być
spowinny

Mąż Wto te piewiądre oszczędzi! Moscia Poni!

nie jestem samochwalca, wsilaku to prawda
a ja oszczędziem te 400 talarow. Obchodzitem

się bez Angielskiego sukna, bez Angielskiego
piwa i portera, bez bariantow, nawet bez ba-
ptanow, a iaki ostrygi smakuias iuz wcale nie
poznajtem.

Lona Ja odzwyczajam się pić kawę na śniadanie, przystaig na grzanym piwie, bo w pewnym powieścia-
 tes' ie Doktor Stufeland dowodzi, iż nasi przod-
 kowie niernajac kawy, tylko piwo grzane, dale-
 ko do nas zdrowszemi byli. Nie sądzam co miesiąc
 nowego kapelusza, nowego strojica. I przyznaję się
 w pewnym sensie, że w śródnej sukni nieprzerobionej
 nawet na dwóch białych była, moim kobietom wię-
 ksza, niż sobie wykupić ofiarę?

Maz Do czego te androny? iestem do boy erto-
 wiel, sądzam się tam gdzie mogę, ale ta rzad-
 wotni mi nie smiey za te, że się ^{sprawiwie} ~~nie~~ pro-
 sze, natychmiast o kłuc do tego biera.

Lona O kłuc?

Maz O kłuc jest to kupare godzin, muszę za kłuc-
 tantka raptacii.

Lona Hal ni, za ta rzad, muszę mi odmowić bo
 za parę godzin obiecałem za kłuc raptacii.

Maz kłuc ni, nie będą raptawne.

Lona I kłuc ten mi będzie raptawny

Maz Muszę mieć kłuc.

Lona Ja bez kłuc nie obejść się niemożę

Maz Proszę, o kłuc!

Lona Nie wiem gdzie mi się podziat

Maz Masz Pan!

Dona Proszę nie wychodzić z granic cierpliwości
bierz przykład ze mnie, jak jestem tego dnia.

Męzi No bytem sawsze siey uniozym stugus.
Dona Ale weso i upartym jak.....

Męzi Jak Achilles

Dona Alkurat tak.

Męzi Przucasz na krzesto w kacie na prawo / To prze-
chodzi wszelkie granice, moie odmorwie taki mata
probie.

Dona Przucasz w krzesto na lewej stronie / To przechu-
dzi wszelkie granice, moie odmorwie taka bagatel.

Męzi Czuj jak sie na to moie roztrawci oburazis
Dona Czuj, jak to niweszty moie piestine marzenia.

Męzi Soditem sie istem Kochanym.

Dona Rozumiatam ze on sie bedie smiat na szczelkiego
Męzi Gyle mi rary nato przypisgato.

Dona Obtudenik udawat uszczelkowanego
Męzi Jey przypisgi adziaty z wiatrem.

Dona Jak bytam nierozgadna, iem siego stowom
niewierzyta.

Męzi Droz re su dla niego Morawki, ni a mezo wsku
zdrowie.

Dona Milozny mu wierzchowice, ni a moie spothoy
nose, try mi sie w ockach Morcas

Męzi Hoti sie we mnie burzy.

Dona Tacy to są Mężczyźni.

Męż Tacy to są wyjątki kobiety

Dona Polki kawałkiem, jest gwałtowny aż do starości

Męż Polki mierzani ^{skromni} są zgodni jak baranek.

Dona ledwie upytanie miesiąc poślubić...

męż ledwo co się odwinie od Atterka...

Dona Tacy na rządzić, rządzić, grozić...

Męż Kęty zgodniejszy na rannienia się w kłopotach

Dona Przez 12. lat powisła kobieta rozwarła nim się adeterminnie, serce swoje odda i takimi męszczyźnie

męż Święte są słowa tego światłego męża, który to napisał, komu miła spokojność, ten niech się strzeże kobiet jak ognia.

Pena 3^{ia}

Grã i Pasiad.

Pasiad Dzień dobry Penie Pasiadnie. Peni Pasiadka: najniżej stęga. Dobry przyjaciel przy-
stat mi tu w Jaraq brow, a gdy wiem że iutro tu będzie bankiet, więc po przyjacielu prz-
cystem chęć się przyturyc - ale co widzę?! to rzecz nadta, trętwie się, mąż wiednym liqie, a żona w drugim - głowy odwrócone, i tak u Cesarzów-
~~go data on aqptomony ona smutna? może ja~~
ka mata utarżka? - Tak to bywa w stani Mat.

Amz

żenił się, gwałtowny zamierzenia, że w własne ręce
zasypianą na roziały, a przebudząmy się na po-
krywie. Czysta to postawienie, ale nitki mnie
niechciał stuchac' zastatem bezierumny, i
progu memu niech będa za to drętki.

Zona / w pot głośnie / Panie / Szczęście na stowko
Szczęście / Panie / Szczęście. To wielki dla mnie honor
Zona / Widzi'sz mnie w Pan w rozpaczy.

Szczęście / Czy podobna?

Zona / Gdzie nabiorę stois' - Ach! wyobraź sobie
Szczęście / Coś takiego

Zona / Mój mąż.

Szczęście / Pan matronki? ciekawym się dowiedzieć

Zona / Wiesz dobre gospodarowanie nabieratem sobie
nieśmiały sumka

Szczęście / To bardzo chwalebnie.

Zona / Oszczędzam ię sobie na kobiecie potrzeby

Szczęście / To bardzo stusnie

Zona / Altem ten brutal mi ię odbiera

Szczęście / To wiesz okrutna

Zona / Odbiera, i konia sobie same nieprze

Szczęście / Ato niestetychane szaleństwo

Zona / Mógł to się pierzeć?

Szczęście / Każda miarą.

Zona / Wszakże trzeba się ubierać do szczytu?

7
Psalm A iuris!

Łono A w u kogo widziemy, to się i' nam zachęćwa.

Psalm Do się rozumie.

Maż Pomie Psalme, niechciat byi' mnie chwile
postuhei'?

Psalm Stucham

Maż Uwar' WPan jak schne' ze zgrzoty

Psalm A to z jakiej przyczyny?

Maż Oraz dajem sobie nieśmiały, sumie.

Psalm Do rozumnie

Maż Chciatem vobé Nozica Kupic'.

Psalm Stucham

Maż nie dla rozrywki, ale dla zdrowia.

Psalm Choć by dla rozrywki, ostowiel' jak WPan
w ustawierney ^{z trudnienij} tanjate, moze' też czasem
wyc' rozrywki rabowki

Maż Wyobraż' sobie WPan moie' potozienie' onache....

Psalm Nie moze' byda'

Maż Ona chce sobie Nozontli Kupic'.

Psalm Krew niestychanca

Maż A maż' powinien' piękoty' chodzić

Psalm Do zgroza.

Maż ale ja niedopuszczę

Psalm Wolby' WPan ze zrobić.

Maż Niechę' Kobiene' ulegai'.

Sędziad To sprawiedliwie.

Dona Pamięć Sędziadzie?

Sędziad Co pami o skasie?

Dona On mi odmawia to nawet ukontentowanie,
abym przyjaciel krowarych do siebie na podwie-
szeniu zaprosita

Sędziad To strogi zakaz.

Dona W Pan sam wiesz, że ostowicki bywa zaproszonym
i w gardosy, jeżeli chci razem, nie zaprosi
do siebie gości

Sędziad O wiem wiem.

Dona Ostowicki który nie traktuje, nie ma przyja-
cieli nie jest kochanym

Sędziad Tak jest.

Dona Choćby ostowicki był najmędrszym wze-
latko, tyle nie będzie poważanym, ile głupiec
wtedy traktuje

Sędziad To prawda

Dona Dostyc'le, że tak się dzieje, ale wtedy kto
linie między wrany

Sędziad Powinien tak traktować jak i one

Męzi Pamięć Sędziadzie

Sędziad Coż tam?

Męzi Wyobraź W Pan sobie, przyprowadzi się naprzy-
do głowy, ludzi traktować.

Psalm Cxy tall?

Maż Namoię niechcę bynajmniej nie wadać
Psalm Hm.

Maż Przekładam ię ię rozumię ludie ty lko
przez to subiekcyę meia

Psalm Wielka prawda, dla tey samey przyczyny
aby m Namu subiekcyę nie zrobię, nigdy gosci
do siebę nie wpraszam.

Maż Ję głupiec liedy go dobre nakarmiw na
pisci, podynie iessre do sziada, aby ię obmowit.

Psalm Przewidywne takby drakowet

Dono Pamię Psiednie.

Psalm Co panu rozkazę

Zona Niedy zię maż taki dalece supumnie, ze zony
amartwi i zgrzytę kto powinien robić pier-
wszy krok do zgody

Psalm Ktoż iuż nie on?

Maż Pamię Psiednie.

Psalm Jestem naie go rozkazę.

Maż Korwad' w Panu z sprawie

Psalm Jaha?

Maż Niedy zona meżowskie zycie satruie gorychaz
Ktoż powinien ^{pierwszy} ~~zaczęty~~ przeprosić?

Psalm Zona, rozumię

Dono Pamię Psiednie!

Psalm Jestem

Mat' Panie Sasiadzi!

Sasiad Jestem

Zona Panie Sasiadzi!

Sasiad oto dris' temu konica nie bogie, jakoby to
byto Pani Sasiadko, gdybyś w Pani poszła tro-
chę na ustępi; i abym mu tym czasem wytart
kapitule, powiedzi' abym mu, że taki nie dobra
stowem naprowadzi' tbym go na dobra droge

Zona Jle

Sasiad spusi' się w Pani na mnie

Zona wszelako trzeć nadzieję, że nieatety radko
który Messoryna, da się na dobrą droge, na
prowadzić / podchodzi /

Scena 4^{ta}

Mat' Sasiad

Mat' Ona odchodzi - nie mów ani słowa - adli. olinatna.

Sasiad pro / Ctery Matrenictwa i w rozwiedzen, oba-
czmy czy mi się uda, i piąte porzuci / glosno / Przy-
jacielu! z boleścią dowiaduję się, że swoje piątkie lata
tak smutno przepędasz. Senie to wesoty, esto wiek
który dopiero przed roktem, w naszym miescu był
dusza wszystkich kompanii? Ktorego nasze pi-
lności naręku nosoty

Mat' Czasy się odmienił

Sasiad Takto litopoty Matrenictwa przytumanie
numer wesoty.

Męz Bydź to może.

Pasiad Umysł stacie, biew lemi wie krazij, kiedy ora-
sami chemy zabawiać się a przyjaciółmi, przychodzi
nam na myśl; Coż Peni Matronka na to powie: nie
smiemy bez miy isić emi na koncert, emi na Geatr.
Chemy gdzie wyjechać, mity Bóże: iwona też się na-
piera iechać. Chemy sobie w kupie, iwona na to, ia
pierwsza, mni na tem i na owym abywa, ruciemy
wzrok na ładną dziewczynę, zaraz Jmó się drędy nas
piękelna, zardrosia, takim to sposobem stworzył na
tem świecie iwi doświadera piękelne katusze, i nie
iedenby sobie szczyt, bydź rucy niewolni kicem na
galerach.

Męz Bo stworzył kiedy się dem, traci wolność, bez
odbióra zato a inney strony nagrody, pięknie to
jest, kiedy w takim czasie, widzimy przed sobą
iustestwo, które anami dziełi wszystkie uczucia i myśli
które jest wrestnikiem naszey pomysłności i nie-
doli; w ten czas kiedy cały świat jest na nasze po-
wodzenie ubożtynno - Ję to dolega co mni sa-
smuca, iż to wiesz, w imnie radość sprawia, ona
we mnie żyje i diata, stowem jest potowa i stoty
naszey.

Sąd Gdyby tak było, ja sam zapisałbym się w po-
czek Waralwo Hymena, ale to trwa pety tyllus,
poki uprzedamy wszystkie ślimieria Pani Matronki;
Poki na wszystko mówimy zgoda, poki na wszy-
tko jesteśmy gubieni, niemieni, skrepieni, pety
mamy życie anielskie - ale biada temu który dowie
kby się na swych nękach poniesł aż do Hymna, a
tyllus się miechą przed samą bramą nietajodnie
powsadzi, zaraz usłyszy głos sowy a Święty
Hymna. - Wszakże miy Przyjacielu sam tu mask
przykłada. - Ktoż więcej od WPana przez cały rok
kochanej matronie, dawał dowody winnego holdu?
Maz Ładen to prawda

Sąd Kto bardziej usiłował metody swojej zowie
życie ostodnie?

Maz Któż więcej odemnie to prawda

Sąd A wszelako - to WPan widzi, ledwie wynu-
mytes' swoje zyczenie iż ptożnienie wybuchają

Maz Gali miastety to prawda

Sąd Ona rozni ty.

Maz Bez powodu - to prawda.

Sąd Gdyra, zrzędzi -

Maz Bez żadney przyczyny - to prawda.

Perseid albo przez cete estery niedziele, nieustyrzys
 iak! Ach! i och! a więcej nie - Pichosie pomura, iak
 w grobie, podczas sto tu nieustyrzys więcej iak
 toshat talerzy - albo jedno siedzi w jednym kuziee
 i wadycha, drugie w drugim kuzie utyshnie - oto
 mój Przyjacielu! ja chwale sobie talie zycie,
 iakie ja prowadze - kiedy przychozde do domu,
 hop! hop! iak przy drzwiach, mój Mops na dwóch
 nogach pokazuje swój talent do tan'owania,
 a mwiego hater widze iak się arped ze sofy, i trze
 się o mnie. Tak mi niht nieaprykusa sie
 natretne, ciekawoscia, niht mnie nie exami
 nue, aliqd przychozde, gdzie tak się drugo bawi
 tem; czemu tak powin do domu przychozde; czy
 a kim w przepitem? czy przepitem w warty?
 nie tego nieznam - odchode i przychozde kiedy
 mi się podoba, dzgadzam moim kto mozion,
 zbieram trownie podlug upodobania, mój
 Mops nigdy niegdysa, a mój kot nigdy fo
 chow nie stroi!

Maxi Stuznie WPem mowisz, gdyby mi dawniej
 lito byt tak perswadawat, niedwigatbym tych
 petow, one mnie rodze dalejcia.

Pasial Wzyc skrusz ic.

Maz To mow cizka.

Pasial Dlaczego? ja z ochota pomog, wzial do
niedka iego, sivi mi otem stowko napomkneta

Maz Wsamey miedy? ona to udywita.

Pasial Ona rozumie si wzet matreni ubi, da si
przeuic stargai

Maz Czy tak?

Pasial De mozna rzucic a siebie to iaromo.

Maz Wsamey arudy te sey stowa?

Pasial De w swietych Hymenach jest wywierka
ktora si iwi sie jedna wymkneta

Maz Czy podobna?

Pasial Kiedy owe iaromo, zanadto dalega

Maz Doprawdy? i zeli tak choi' gnie wens unie
siona, mowic swojta - wyc serce moie od micy
si odwoi to.

Pasial Bravo!

Maz Wyc duxey nieamiosz sey kapryso

Pasial Bravo

Maz Wyc dno' iezore si uwolnij

Pasial Brawissimo /no/ Serca do piestem swego

Maz Moie serce raptownie lodowacie

Pasial Nie ma tu nic dziwnego.

Maz Okrutnie sobie zawsze postępuje.

Sasiad Niepraktykowanie!

Maz Ona mowa, miłosci nabywata i armem.

Sasiad Cizim i armem.

Maz Piernie! więcej co mowita?

Sasiad Le obci i szore i szesie w kwiene mto
dosci, ze mozenie i szore dla siebie analisi
partya.

Maz W samej rzeczy? czy iek otem myśli, to pię
knie. niech iey bynajmniej przeszkadze,
natretnosci nieiest mowa, przywara, przeciwi się
i dla mnie co anaydie.

Sasiad Gdy widzę WPana, racny przyjacielu tak
chwalebnie adeterminowany, więc chętnie
dopomoge, iakby o miy w tasny szto interes.
Odeydi WPan tym razem na stronie, azby iego
porywosci niezepouta dobre racztego interesu.

Maz Stoznie mowisz racny przyjacielu /ustanie!

Sasiad Ja zimna krowia, a nie pomowę.

Maz Ja moglbym się zapewnić - nieposia-
dam się od stosci /podchodzi!

Scena 3^{ta}

Sasiad Kom! Wzruszko idie podlugy zyczenia. z mia.
przedno się uwinę. Niemasz na świecie nic gorzszego

ial. Kiedy matrenstwo, orędo sekretnie przeklińca-
jąc się nawzajem, plecie o swoim znaczeniu, iakby
wzywali Kayskiego zycia - kiedy przed nami pro-
deystemi ludźmi cheq udeuwać przyć Arkadyi
Mich Pasterson, kiedy nas cheq osnamić, że ni-
gdy się nieprzemawiali, a bardziej ieszore nas
to gniewa, kiedy nam wytrucata, że niemamy
czułości - Powiedzić, że niemamy Edubauyi, dow-
cipu, roztropności, za to się gniewai niebęde, ale
wara nam chlubić się, że wy tyllko posiadacie
cudze serce, w tym punkcie mo'y przyćcielu.
nikt asobq nieda iartować - Dla tego i tu pa-
ra teraz mi^o pokutowai musi, w krótce dla
niej Kay matrenski samlin.

Sena C^{ta}

Pasiad Zona

Zona Panie Pasiadnie? tak smutny? wi' sty chae,
ializ się wasza rozmowa konicyta?

Pasiad Ah! Boże! Pani Pasiadno! iey ma' i' uporty
ial. Diabet.

Zona Hiestygnis.

Pasiad Mchowy Boże! im więcej mu perswabniejsz
tym się bardziej zapala.

Lona Czy tak?

Sejid On się równa owemu smutkowi a którego paszyny
ptomienie wybuchają

Lona Kiedyś bucha potrafiemy i my to.

Sejid Skuszenie tak

Lona Kiedyś mnie kto rozdrażni - wreszcie iestem
tak. Takodna jak baranek.

Sejid Ja to wiem.

Lona Pamiętaj to na upartego iestem uparta, na
porywczego iestem porywczą.

Sejid Kiedyś w tym świecie dziwnego, i baranek wy-
chodzi a granie ciępliwosci, kiedy go narobyt
drażnia, - Dlatego mówią Sejidko, radziłbyś iey
abyś w nich się z nim się rozwiodła

Lona Jako? rozwiodła?

Sejid Czy chcesz Peńi Sturicy znowic?

Lona Ale może on nakonie powroci do domu

Sejid O tak - On się liery do Klasy filozofow, a ci
nigdy swego adania nie odnienicają

Lona Kiedy się mitosi oknie.

Sejid Mitosi? - Płomna to nadzieja, którzy

mają w Noh. po ślubie, Nohat iestem swiętym zony?

Lona Nie nie! chociaż iestem mamiego rozgniewana
wszelako muszę przyznać, że on nie należy do owych

mężów — On w tych ostatnich dniach, tak mnie
kochat, iak w pierwszym tygodniu po ślubie,
choć iak porzywioscia, swoia, nieraz mnie zasomus-
cat. ale to przedko mnie to. Potym stat mi
się iezore milozym, i chętnie przebadytam mu
iego uniesienia.

Seqiad Ay! ay! ay!

Zona No bytam do tych czas sraszliwy za mim.

Seqiad Am, hm,

Zona W Pan niemoż owy niebieskiy rokosz,
gdy dwoie ludzi ayta w zgodzie, iereli okabirno-
hui na chwile ich watawa, iak iedno do drugiego
tężliwi, iak pragnie dostac się do domu, iak gdyby
on był iego swiatem.

Seqiad Pas! Ten mi się ton niepodoba

Zona No powroć mi to srasznie.

Seqiad Gabrely to było, gdyby i Pan matroneli,
równie tak słuchetnie myślat, i miedawat
się atym styszei, że niewolniki przybuty do Galony
sraszliwy iest od matronka

Zona To on mówi?

Seqiad Jwicy iezore! męsi w psztach swy Pam-
iony, powinien być oddany do szpitalu wanya-
ton

Zona W serney szezly taki mówi?

Sąsiedź Nieinaczej, według tego Ademia, wszystkie
kobiety są stołkiwe, a wszyscy mężczyźni ślepi.

Łona Jmnie nie ekspowiet?

Sąsiedź Preciwnie. on liedy W Pani, do najgorszych
Łona Czy tak? a precieź mnie wybrał.

Sąsiedź Ja się go o to pytałem, na to mi odpowiadziat,
cauciśnionym sercem, że go napadła była ma-
nia sieniś się i'ies' W Pani na oświata była ie-
szore pizdnas.

Łona Była?

Sąsiedź Tak mowit, ale to minęło, a on rozum ody-
skat, przebach Pani, że usta moie powtarzają
te bluźnierstwo.

Łona Tyllko była pizdnas?

Sąsiedź Miatem to za obowiazek przyjaźni

Łona Wjcie ruzi niereu dla mięgo nieiestem?

Sąsiedź Ten naslepiony estowiek niepwanać się na
siey wertosci, i zedy nawet - mój Boże. ten
estowiek jest szalony.

Łona Czyż on tydy?

Sąsiedź Tak jest, on rozumie, że oboje matem zyska-
cie

Łona Mój Boże.

Sąsiedź Ja mam wybadac myśli Pani Sąsiedki

Łona Jon W Panu dat to rleenie?

Sąsiedź Preciwo moiey woli. uch. i'aki mi przykro go dopietnie.

Jona Dobrze więc kiedy on się nato tak przedko zgadza,
to i ja nie stoję o tego niewdzięcznika
Szjad Bravo!

Jona Może on umyślnie szukał te niestanki, może
on gdzieś indziej się załochał — w jakim Kosciele,
ja ustępię!

Szjad Brawissimo.

Scena 7^{ta}

Pia i Max

Szjad No samą jurę (W Pań nadchodzi, ja mo-
iej perswary, iud wityem / cielo / mówię one
awoimych wityach, które choć skruszyć

Max Czy tak?

Szjad Jeymowi Dobrodzika ana jego chwalebny
sambiar.

Jona Jancin dostionale.

Max Wjce W Pań —

Jona Niemyle, bydi na przeszkodzie.

Max Wjce serio ma bydi hroli udyńiony?

Jona Do porównania mu upokojności

Max Wjce mowa o rozterzeniu?

Jona Podług upodobania.

Max Przedko Jeyziaw! Wtora nawet nie rasmu ca.

Jona Wjce proźności W Pańa czyzy sobi widzieli to?

Max Do samienia ter obłudnych Kobiety są sprawne.

Jona Wtoż nas nauza tej szubki?

Maz' Cautose' ich jest amylona.

Zona a nitow' mazerzan jest podobna do strzelec-
kiego prochu, który przednio się zapala, i ni-
knie natychmiast.

Maz' Jedna w mi serce sprzyjata, byta moia
mamka

Zona Bogu dziękci się tytko kobiety są anankami,
bo inardcy ieszorebywiny w niemo ulęcyw
wiechu doznawali' strogości mazerzan

Maz' Byt porcie' eras, kiedy' w Panu wcale ina-
csey myslata

Zona Byt to eras, w którym' mnie' w Panu po-
krywomiu wy'niawet.

Maz' Tak, na oio eras nie' jedno stowko przyjemne
styszatam

Zona Tak, na oio eras bytam ieszore piętkom, nie' pra-
wdar', a teraz to przeminęto

Maz' a teraz muszę styszei' syderstwo, goryze.

Zona Teraz zaradroszora, niewolnikowi' przykutemu
do galery

Sesjad Cizley. na nitow' Kosha, co' stad wy-
niknie, wszakże' mżina rozeyci' się w nay-
lepszy' sposob.

Maz' Ja gotow na wszystko w Panu sobie' zycy.

Zona Ja nie' iistem Panu na przeszkodzie.

Sesjad Dobrze, więc' obie' w Panistwo, zycyć sobie

areby was w cichosci jak najprzodej wstacze - ia to -
biorę na siebie, sam poyde do sądu, choć iad to dla
mnie prastyry kumys, iednakie wi nie czynięmy
dla przyiadni... Ale dajcie dowod ze przedawcie
ci wasze jest nieodmienne, rowne prawo do mo-
sialtu odtąd ustai, wież karda strona powinna
zwrócic drugiey stronie w wniozta - iakoto po-
sag, prezentu, i tym podobnie.

Dona Wież ia najprzod kłuch oddacie, - kłuch do tych
pieniędzy, które na kornia tak są potrzebne do
tych pieniędzy, które tak gorliwie oszczędzili tam
i pilnowatam /daci kłuch mizioru/

Maz Oddacie Panu nowozaim kłuch od moiego kum-
tonka, niema tam w prawdzie towarów bra-
dankich, ale są brylanty, które powiękzoai, iey
powaby, są one iey wtaososci ad, chiey je Panu
odebrai.

Dona Gdyż mnie WPan przymsit do odebrania
moiego serca, wież i brylanty odebrai musze.

Sena 6^a

Sodhodzi!

Maz Sessied

Maz Odeysta?

Sessiad Juzie odysta

Maz Wrew skrzypa w zystek moich,

Sessiad Winoznie.

Maz Ah!

Saxiad Wabierz odwoćci Pamię Saxiedzie! nay przed
wym Wtem pięni gode a biortie, pięlny nasz
tanek, niech teraz iedynie mył iego zaprawie

Maż Jabym chciał aby go wszysty Diabli porwali;

Saxiad Przedey iony można zaprawnie.

Maż hey nigdy nie zaprawnie

Saxiad no! Oto ostowiek. w roki po złubie iesze za
nochany, ale ciępliwości ~~tylko~~, zaprawnie sz
ty ie przedko.

Maż Oto leży niezroczony krusze, litony nie tylko

tego nas wieć narobit. ale w widzę, cały ty
list? do tego? do iey matki? muszę go przeedy
tać — ona a Matka, zawze otwaru ay ta, pe

wnie iey wyrurra, skrytosci swoiego serca, mo
szę się dowiem, ialk ona dawno ey z mnie myłata

szę ta szę zawrami! „Nay ubochaniera Matko. Dobro!”

„Wiadom szę szę mój małtry krusze porwali”

„a w schodniey Judy, w rami are diale ni a semna”

„swoich ogranionych skarbow — ie był w rospo”

„szę, szę mnie zastat nie zawrami, by nay szę niey”

„mnie nie przeorait, bo ia no chem swoiego mę za”

„nie wy powi ad nie nie nie ni ata by on go za nay”

„nie le nie szę szę, i nay bo gato ego Mababa eaty Judy”

on czasami bywa porywany, wszelako wiem że mnie
kocha - wreszcie wszak i ja nie jestem Aniołem,
którego mówią, jeżeli miy kury w samej istocie
mi sprzyja, więc niech się cieszy z mojego postaw-
wienia, bo jestem bardzo szczepliwa i byłaby mi
z tym mężem - chociażby w najbliższym stanie.
Sesjad Wszakie to brzmi do rozważenia.

Maz' Przecież WPan styżatós

Sesjad Styżatem -

Maz' Wzróć! Dopiero w rozryw tak ommie pisata,
w rozryw i szere tak myslata, tak czuta -

Sesjad A dris'?

Maz' Przeszłam WPan' bluznie' przeciw najle-
pszey sone'! uwielbiaj rozryw iey szlachetny
posob myslenia.

Sesjad Do nad moie' podzie -

Maz' He! ta ita przedemna przyiaru swiego klu-
zyna, luby chciat swie' skarby u nóg ioy
stoye', to dowodzi, iż niechciata się chlubić z
swego przywiazania, niechciata dać najmniejs-
szego wzoru, jakby ratowata się poszta za mnie,
gdy taki bogactw dać iey skismienie. Przyznam WPan'
ze to kobieta miroszawana ze to Aniot w ludzkim
ciele, a ja bytem nierozsądną - szalony.

Scena 2 Wolna. He crego? W Pan sam siebie obwiniasz?

Warda rzec ma dwie strony, ktoż wie, może przebiegło coś
nieśmiało umyślnie. Klucze dają, aby znalazł ten listek.
Chciała odłożyć dawną, cnotę, byt to obrót kobiecey.
Mez W Pan mi nieśmiało przy rozumie

Scena 3 O ja szpetnie iestem przy rozumie i mogę
ieszcze więcej powiedzieć, że ten bogaty kurzyn wi-
nien temu wszystkim, ona by tak nowa niezadanie
ręka, gdyby nie miała kurzyn w rękawie, ale jony.
Istota sobie, iestli się mój mój niemiłostki, więc dru-
gi jest na doręczeniu gotowa haldowna i moim powabom
Mez Do fatalu! o Przekleństwo moja poręczenie, bytem
szalony.

Scena 4 Wynajmiony.

Mez Jakiś wszystko naprawie / me ca się na kłopot
w kłopot po prawej stronie /

Scena 5 / no / Do fatalny kłopot, sądziłem się byłem taki
blikiem męty, a teraz, a teraz wszystko moje ulita-
dy z dymem uleciały

Scena 9^a

Ona i Lona

Lona / a papierem wrogu ciebie / Patrzno Panie Scenie
Dzie, gdy chciałem z kłopotem nowego męża, zabrac.

brylanty, padł mój wrobel, i oto postreżtam....

Pesnia Coś takiego?

Zona Postreżtam wierszem utworne powinszowanie
na moie iestryzre urodziny - Co za wiersze w kła-
rych - czytaj w Pan - najczystora mitosie gorie

Pesnia /no/ Dego siozre brakuwato

Zona Naude stowo fchmie mitoscia.

Pesnia Wa, ba. 'Wtorny' siozre wierszapis, kiedy praw-
de pivat, tary ludnie amyslaia, puchlebiaia

Zona O aré, nie - to ukumie iest prawdziwe.

Pesnia /no/ Przeklycie 'nakoniec ia sam wystry-
chnę się na dudka

Zona O wżem ukymita. 'czyndie to naprawie',
iakię się usprawiedliwi: on tak ied dobrym, a
ia mogtam go obrazi: pruca się na kreste pale-
wey stronie!

Pesnia /no/ Wiedę iuz na co to zakrawa, ci ludnie są
stępi jak. Nreci - tu rozbiia się cały mój talent -
stępi ich wady cheiucy - mój Boże! Ludnie rakochia-
ni są to iistri warycii - adiu moie Panictwo - Pa-
migtaycie na to przytowie, iak sobie kło posuili,
tak się wyspi - co do amie wolk miie sprauoz amoin
mogfem, iak a ludnim iłepo rakochanem /odchodzi!

Scena 10^{ta}

17

Mąż, Lona (niepatracz masieba)

Mąż Moscia Pani! w biórku gdzie szałiatem piernię.

Jay wpadł mi lisek w ręce.

Lona Mój Panie! w biórku tego! gdzie szałiatam
brylantem w analartern wiersze

Mąż Łdacie się też Pani chęta pisać do swojej mamy

Lona Ale wiersze zdacie się że dla mnie były przeznaczone

Mąż Pani wiele dobrego o mnie w tym liście namieniła

Lona A ja wiele pięknych rzeczy o mnie w tych wiersz-
kach postrzegłam

Mąż Tak Pani o mnie dopiero przed kilku godzinami
mi myślała

Lona Tak Pan jeszcze dziś rano wyszedł mi cześć

Mąż Między! a to się teraz odmieniło.

Lona To prawda między.

Mąż Pani już mnie nieścisła.

Lona A Pan mnie już nieświadziła?

Mąż A może ta nagła przemiana?

Lona Aha! ja się do pytań powinnam.

Mąż Ledwie mogę do niej przyjechać.

Lona Ha! mnie to niedocierona zagadka

Mąż Wiem że trochę przyjechać.

Lona Le jestem urażona temu przyjechać (nie mogę)

Mąż /przepuwa się bliżej / ale moja papięra trwa

Chroćto, potem sam ratuję.

Zona / przysuwa się bliżej / Moja aawiztoji nie trwa długo.
Maż kiedy kto przyznacie, że jest rozstliwym, więc nieo-
zumieć, jakia mwiecnieci przydług do rozwodu.

Zona mwie się to w ytwie pomiesoci niemwie, jak
mwina dla tak ktabych powodow myśli owtaczeniu.

Maż / przysuwa się / Toi i mwie dziwno, a kadie wis e po-
chodi zed WPani....

Zona Owszem to WPani.

Maż Sasiad mwoit mi, ze to WPani aydenie

Zona Owszem precieiwie, mwie sasiad powiedziat, ze
WPani kszkisz do WOlnowci

Maż / jeszce przysuwa się / Ja otens ani myelatens

Zona / bliżej się przysuwa / W mwoicy to myśli nie powstato

Maż / Hm. jak się adacie, to on nam obojgu miewsprzyat

Zona On nas oszukaat.

Maż / przysuwa się / Cox tedy robić:

Zona / przysuwa się / Ja nie wiem.

Maż Mamymi dopuscić, aby się nas miewat z naszey
tawowiernowci

Zona / Niechciatabym aby on triumfowat

Maż / Jia toż samo.

Zona / Jest to cztwieci letoremu niepomysłnowci
Drugich radosci sprawnie.

Maż / Jest to tota trebaby mu figla wyptatoci, a to
jaki nayprzedzey braknie tylos, aby się powzumieć
/ przysuwa się bliżej /

18
Zona Jeżeli patrzy przed siebie / ale inaczej sposobem ?
Mez Naj przód matery przy zawzięci, jak się dotąd
zaczęli wie żyto.

Zona Ach! tak, ja to jeszcze nie znam.

Mez Przysusa się klizy / Jak nie jedna piłina godzi -
na w mitosi i zgodnie premier, jak sen wiosny.

Zona Przysusa się / O tym nie zawzięci ani

Mez Jak sobie prebucrono matki zdrożno si

Zona Ja to wiem.

Mez Przysusa się zawzięci / Gdy by nie by to tak in
przy zawzięci udato się serce am nie czy, wie c
można by nie i z to wę obrac, i nie to wie, aby z w
wu spoyr nie na siebie / oboi ukrad nie szu gla
da na siebie

Zona A potem ?

Mez Potem Wozel mitosi zlitowat by się, i oboi nie
spod nie, nie liby się nawrac nie w oboi
nie / oboi się nie nie nie /

Zona Mam nie nie nie.

Mez Gdy nie nie nie

Zona Wszystko nie nie.

Mez Prebucrono,

Zona Ami nie nie.

Mez Gdy nie nie nie ?

Zona Gdy nie nie ?

Mąż Ja uż anowu narzwanu moia tuora.

Zona Ty znova ieste moim dzieciem / paucz / May
milszy mój, iezeli chcez obym wipetnie
spokoynę byta, wż odbiera twoie pieriędze, i
wżi ich podług upodobanię.

Mąż Dnie! niech one wstana, w twoim reglu,
i ezete dzisiaz ich wżi, podług twoicy mysl

Zona Kiechay mnie siebie od tego zachowaias

Mąż Jmmie toż samo.

Zona Dobrze wż. Obroiny iena szechetnyszy
wżytch, aby dzien ten uwadzstowi swięci, poyde
my natychmiast temi pieriędzmi dwoyga
Kochankow wyposadye.

Mąż Bogdtem się mate, i powiemy im, niechay to
zdarcenie stuzi wam za nauke, że i w naylepszym
stadle, bywa czasem mate porwinię się. Gdzie jest
ten człowiek, któryby się czasem niezapomniot?
Znoskie się zmitowcia, niedozwalayie, zawrzęstowię się
wchorrenię, upredrayie iedno drugie w przebaraniu,
nie do puzorayie aby obie usta do was się wfracaty,
a do zgonu dziecia waszego będziecie wrogliw omi,
bo będziecie Kochać się na wzajem

Fins's Law Dec.



